

# GŁOS ŚWIDNIKA



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO  
Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego  
„PZL — ŚWIDNIK”  
ODZNACZONEJ ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY

Nr 29 (471)

12 grudnia 1977 r.

Biblioteka w Świdniku

Cena 50 gr

## KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA RADY ZAKŁADOWEJ

### Półmetek działalności związkowej

Na początek nieco cyfr. W związkach zawodowych zrzeszonych jest prawie 100 proc. załogi. Związkowcy pracują w 255 grupach związkowych tworzących 55 rad oddziałowych.

W okresie sprawozdawczym odbyło się siedem KSR-ów, czternaście posiedzeń plenarnych i osiemdziesiąt cztery posiedzenia prezydium. Kadencja trwa od dnia 12 marca 1976 roku, w którym odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza, która w swojej uchwale przyjęła program działania niezawierający konkretnych zadań wynikających z Uchwały VII Zjazdu PZPR.



Sala obrad związkowców.

Fot.: T. Sugter

Praca organizacji związkowej prowadzona jest w czterech podstawowych i nierozdzielnie ze sobą związanych kierunkach:

- ◆ zabezpieczeniu realizacji zadań planu społeczno-gospodarczego przedsiębiorstwa poprzez udział w organach samorządu robotniczego,
- ◆ konsekwentnym dążeniu do poprawy warunków pracy i wypoczynku załogi,
- ◆ prowadzeniu działalności ideowo-wychowawczej w ramach zakładowego zintegrowanego programu,
- ◆ doskonaleniu działalności merytorycznej.

Ta właśnie kompleksowa działalność była tematem oceny na konferencji sprawozdawczej Rady Zakładowej, która odbyła się w dniu 25 listopada br. Przygotowania do konferencji i sama konferencja przebiegały w atmosferze wzmożonego wysiłku i zaangażowania załogi w realizację zadań stojących przed przedsiębiorstwem. Zadań tym trudniejszych do wykonania, że wiele z nich jest produkcją nową, którą trzeba dopiero opanować, poznać, by w następnych okresach wykonywać ją nie tylko.

Dokończenie na str. 2

## Przed jubileuszem nadania praw miejskich

### ŚWIDNIK MA SWÓJ HERB

W dniu 28 listopada br. w Urzędzie Miejskim w Świdniku odbyło się uroczyste spotkanie władz miejskich z lubelskimi artystami — uczestnikami konkursu na projekt herbu naszego miasta. W wyniku wcześniejszych prac jury konkursu pierwszą nagrodę otrzymał HENRYK SZULC za pracę opatrzoną godłem 123. Praca ta — zgodnie z regulaminem konkursu — przyjęta została jako projekt herbu do realizacji. Dwa wyróżnienia otrzymali Zofia Kopel-Szulc i Krzysztof Rolla.

Wyłoniony w konkursie projekt plastyczny jest nie tylko ciekawy i dynamiczny graficznie, ale przede wszystkim spełnia wszelkie wymagania heraldyki polskiej — kolorystyki, blazonowania, i historycznych uwarunkowań. Ten ostatni element heraldyki stanowił dla opracowujących projekt pewne utrudnienie, jako że nasze miasto nie ma przeszłości sięgającej wiele wieków wstecz, lecz jest miastem młodym. Z tego też względu herb — spełniając wymagania heraldyki uwarunkowane przecież i ukształtowane przez historię istnienia państwa — musiał być herbem zawierającym symbole charakteryzujące nowoczesność miasta w sposób właściwy i wyłączny.

Przyjrzyjmy się poszczególnym elementom herbu. Niepodzielna

Dokończenie na str. 5



## Wytwórnia laureatem konkursu

W ogłoszonym przez CRZZ, Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz redakcję Głosu Pracy konkursie „Zakład pracy pomaga szkole” wzięło udział 39 zakładów pracy Lubelszczyzny. W kategorii wielkich przedsiębiorstw, jak ogłoszono podczas podsumowania konkursu na szczeblu wojewódzkim I miejsce i nagroda w wysokości 15 tys. złotych przypadła FLT z Kraśnika, miejsce drugie i nagrodę w wysokości 10 tys. złotych otrzymała nasza wytwórnia, na trzecim miejscu uplasowała się poniatowska EDA. Nagrody zgodnie z wytycznymi prezydium WRZZ przeznaczone będą na zakup trwałe pamiątki dla wyróżniającej się szkoły lub innej placówki oświatowo-wychowawczej.

Wśród mniejszych zakładów w grupie zwycięzców znalazły się lubelskie przedsiębiorstwa CPN, Lubgal i Remontowy Zakład Energetyki. Podczas odbytej 21 listopada w WSK uroczystej nagrody w której uczestniczyło ponad stu przedstawicieli zwyciężkich zakładów pracy przedstawiciel KW PZPR tow. Andrzej Różański i sekretarz WRZZ tow. Stanisława Witkowska wręczyli także przyznane przez TPD dyplomy za szczególny wkład pracy w rozwój społecznego ruchu opiekuńczego. Dyplom taki otrzymał sekretarz naszej RZ tow. Władysław Zabicki. Podczas dyskusji w dalszej części narady, uczestnicy nakreślili kierunki współdziałania zakładów pracy ze szkołami w roku szkolnym 1977/78.

## DAR KRWI - DAREM SERCA

Pod tym hasłem trwają Lubelskie Dni Honorowego Krwiodawstwa. Tegoroczna listopadowa akcja zorganizowana przez PCK sprzyja okazaniu uznania i wdzięczności wszystkim tym, którzy z dobrej woli oddają bezinteresownie krew najbardziej potrzebującym. Miło nam donieść, że na imprezie wojewódzkiej klub honorowych dawców krwi z WSK Świdnik otrzymał szczególne wyróżnienie — Odznakę Honorową PCK IV stopnia i puchar dla najlepszego klubu HDK na Lubelszczyźnie.

Solidnie zapracowaliśmy na to wyróżnienie — oświadczył prezes klubu — Edwin Wiczerzak. Naszą działalność rozpoczęliśmy w listopadzie 1973 roku, w przysz-

łym roku obchodzić będziemy pięćdziesiąt lat działalności. Z chwilą założenia klubu było nas sześćdziesięciu trzech członków. Piodokończenie na str. 2



W imieniu honorowych krwiodawców odznakę PCK IV stopnia odebrał prezes klubu Edwin Wiczerzak.



## Debreczyńscy goście w WSK

W województwie lubelskim gościł na zaproszenie KW Partii sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Hajdu Bihar z siedzibą w Debreczynie — JOSEF MAGYAR. Węgierski gość, który odwiedził również i naszą wytwórnię podzielił się swoimi

(Dokończenie na str. 2)

## KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA RADY ZAKŁADOWEJ

## Półmetek działalności związkowej

Dokończenie ze str. 1

ko dobrze ale uzyskiwać oszczędności czasu, materiałów doskonałą ciągłą jakość.

Wszelkie działania podejmowane w przedsiębiorstwie, jego osiągnięcia i niedomagania są w równym stopniu zależne od nas wszystkich — związkowców, którzy aktywnie pracując zawodowo znajdują także czas na działalność w grupach i radach oddziałowych, wykonując swój zawód pracując także społecznie. Niewątpliwe sukcesy zapisane na konto 1976 i 1977 roku stanowią dowód i rezultat dobrego współdziałania wszystkich organizacji polityczno-społecznych z kierownictwem administracyjnym, zrozumienia potrzeb i konieczność wykształcenia w zakładzie postawy współgospodarcza.

Na kilkadziesiąt dni przed zakończeniem roku ocena wykonania zadań dziesięciu miesięcy br. jest pozytywna. Plan sprzedaży produkcji i usług ogółem wykonany został w 100,7 proc. W stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku osiągnięto dynamikę sprzedaży wynoszącą 105,3 proc. Plan dostaw eksportowych wykonany został w 102 proc. Nieco gorzej kształtuje się wskaźnik wykonania dostaw rynkowych (do planu zabrakło 0,2 proc.) ale i w tym przypadku zaawansowanie zadań rocznych jest wyższe od wskaźnika upływu czasu.

Jest to sprawa tym ważniejsza, że przecież nie produkowaliśmy w warunkach optymalnie spełniających nasze potrzeby. W tym okresie nie ominęły nas kłopoty związane z zaopatrzeniem materiałowym i kooperacyjnym, potrzeba wprowadzania zmian konstrukcyjnych zgodnych z życzeniami odbiorcy czy wreszcie z niewłaściwą jakością zespołów o-

mówił o braku pomieszczeń na warsztat remontowy i garaże, małym zmechanizowaniu prac wyładunkowych, kłopotach z utrzymaniem części zamiennych i remontami głównymi autobusów w jednostkach specjalistycznych. Tow. Słomka zasygnalizował także sprawę szczególnie ważną w okresie nasilenia przewozów kolejowych. Zwrócił uwagę na fakt zamawiania przez zaopatrzenie węgla w zbyt dużych dostawach jednorazowych, co ze względu na brak mechanizacji prac i ludzi do wyładunku powodują przetrzymywanie wagonów, a co za tym idzie konieczność płacenia przez przedsiębiorstwo wysokich kar kolei. Społeczna waga tej sprawy jest wszystkim doskonale znana i tym bardziej sprawa powinna być definitywnie i szybko załatwiona.

Tow. tow. Zofia Bartkiewicz i Wiesława Wrońska poruszyły problem zatrudnienia i wynagrodzenia kobiet. Z goryczą skomentowały, że mimo wielokrotnego zgłaszania uwag i postulatów w dalszym ciągu długoletnie pracownicy solidnie i uczciwie wykonujące swoje obowiązki mają niejednokrotnie niewspółmiernie niskie zarobki. Tow. Wrońska mówiła także o adaptacji społeczno-zawodowej, stwierdzając między innymi, że najczęstszą przyczyną zwalniania się młodych pracowników jest brak zainteresowania ze strony kolektynu i bezpośredniego przełożonego — mistrza. Jej zdaniem zbyt mało uwagi przywiązuje się do utworzenia i utrzymania wśród pracowników poszczególnych wydziałów właściwych stosunków międzyludzkich, a za często natomiast sytuacja jest odwrotna — niewłaściwy rozdział robót, premii,

personel powinni wykazywać się większą operatywnością i lepiej organizować zaopatrzenie, tak by uzupełniać towary nie w chwili kiedy ich już zabraknie, ale wtedy kiedy niezbędne minimum jest jeszcze w sklepie. Czytamy w niej między innymi:

...ZASADNICZYM NASZYM ZADANIEM JEST WZMOŻENIE WYSILKU W REALIZACJI ZADAŃ SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH GWARANTUJĄCYCH WYŻSZĄ EFEKTYWNOŚĆ DZIAŁANIA I LEPSZE ZASPOKOJENIE POTRZEB LUDZI PRACY W DALSZEJ NASZEJ DZIAŁALNOŚCI BIEŻĄCEJ KADENCJI...

...KONFERENCJA ZOBOWIĄZUJE PREZYDIUM RADY ZAKŁADOWEJ DO CZUWANIA NAD PRAWIDŁOWĄ REALIZACJĄ WSZYSTKICH SŁUSZNYCH WNIOSEK I POSTULATÓW ZGŁOSZONYCH NA ZEBRANIACH SPRAWOZDAWCZYCH RAD ODDZIAŁOWYCH I Z DALSZEJ DYSKUSJI...

## DZIENNIKARZE RADZIECCY ZWIEDZILI ZAKŁAD



W naszym zakładzie gościli dwaj dziennikarze radzieccy, red. MIKOŁAJ ANDREJCZUK i MILON ALEKSANDROWICZ, którzy zapoznali się z produkcją, warunkami pracy i działalnością organizacji polityczno-społecznych. Gości między innymi przyjął sekretarz KZ PZPR tow. JANTUSZ KAPICA, który zapoznał ich z pracą ideowo-wychowawczą prowadzoną przez organizację partyjną. Dziennikarze wpisali się do kroniki koła PTPR.

Fot.: T. Sugier

## DAR KRWI - DAREM SERCA

Dokończenie ze str. 1

niezry to: Stefan Pawłowicz, Zbigniew Szafrank, Jerzy Ingłot, i Sławomir Dąbrowski.

Wśród kobiet: Janina Nieznaj, Helena Pieńko, Maria Dziatkiewicz i Jadwiga Rozwód, która otrzymała nie tak dawno złotą odznakę Honorowego Dawcy Krwi. Dane liczbowe na dziś to trzytysiąc członków w klubie i ponad 400 litrów oddanej krwi. Prowadzimy czynną współpracę z innymi klubami w kraju, po-

legającą na wymianie doświadczeń. Mam tu na myśli takie kluby jak przy Hucie Warszawa, Błachowni Kedzierzyn, Elanie Toruń i PAFAWAGU.

Ostatnio brałem udział w symposium na temat krwiodawstwa w Warszawie. Spotkaliśmy tam przyjaźni z Bułgarii, Słowacji i Francji. Cieszy nas każdy nowo pozyskany członek klubu i dlatego zachęcamy do naszego stowarzyszenia wszystkich chętnych. K.K.

## Nie byli kibicami!

Nie ma co kryć, nie cieszy się nasze miasto sławą najlepszą, jeśli chodzi o zachowanie się jego mieszkańców. Szczególnie zaś słuszny jest brak rzeczowej dobrej sławy jeśli chodzi o część młodszą i tzw. „brzydszą” połowę(?) mieszkańców miasta i to w określonych sytuacjach — wobec kobiet, szczególnie w dni wypłat i po zapadnięciu zmroku. Odwagi trzeba by samej wyjść w taki dzień na ulicę — przed stojącymi w bramach, cieniu drzew i budynków podchmielonymi wyrostkami pewną ochroną jest chodzenie środkiem jezdni — choć i tam dosięgają epitet, propozycje i inne średnio miłe dla ucha inwektywy. Środkiem jezdni przy rosnącej motoryzacji, galopującym tempie życia, gdy wszyscy się gdzieś śpieszą — też niebezpiecznie. Nie wspomnę już o względach dla mnóstwa kraczących po Świdniku pojazdów sygnowanych znakami — z napisem „nauka jazdy” prowadzonych na ogół raczej niewłaściwą ręką (choć pod czujną instruktorską opieką) — ich kierowcom i tak na widok nawet najbardziej zdyscyplinowanych przechodniów cierpię skóra.

Nie znając rytmu życia produkcyjnego zakładu, nie wiedząc jaki jest właśnie dzień miesiąca bardzo łatwo zorientować się po atmosferze panującej na ulicach miasta, że jest właśnie np. 10. Wiadomo, gdy w mieście jest wesele niż zwykle, gdy w hotelach pracowniczych dzwieniączy szyby, w trzech wiadomościach punktualnie miasta opary alkoholu zagęszczają się ponad miarę, gdy za przechodzącymi dziewczętami fruwały soczyste rrr... — w WSK była właśnie wypłata.

W te dni jest najbardziej niebezpiecznie, co bardziej troskliwi ojcowie czy mężowie starają się wychodzącym wieczorem z domu paniom towarzyszyć. Strach pomyśleć — szyć dwudziestego wieku, miasto, w którym mieszkają ludzie mówiący o sobie, że są kulturalni, wrażliwi...

Czy tak jest rzeczywiście? Fakty temu przeczą. To prawda, że obecny stan wynika po trosze i z braku praktycznych możliwości wyboru sposobu spędzania wolnego czasu. W innych miastach można pójść np. do domu kultury, a u nas... Wiadomo, nie ma praktycznie tej

możliwości więc częściej i łatwiej ładujemy w knajpie... Niestety, to chyba rzutuje po trosze na postawy społeczne, na to jacy jesteśmy, przeciw środowisku w dużej mierze kształtuje człowieka. Stępieliśmy co nieco, nie da się ukryć; niełatwo nas poruścić — szczególnie w takim stopniu, by za emocjami szło działanie. Nie zawsze gotowi jesteśmy ruszyć się, zareagować na cudzą krzywdę, udzielić potrzebnej pomocy, bo przecież wygodniej „nie wtrącać się”, najczęściej w imię „świętego spokoju”.

Na tle tak rozpowszechnionej obojętności tym bardziej cenimy sobie postawy ludzi, którzy mają odwagę przeciwstawić się złu, których stać na aktywnej postawie wobec rozgrywających się wokół nich wydarzeń. Z tym większą satysfakcją potwierdzam, że są jeszcze w WSK tacy ludzie, którzy na wołanie o pomoc — z pomocą śpieszą.

Na tle natomiast rozpowszechnionej obojętności coraz więcej jest jednak bardzo cenionych przez całe społeczeństwo ludzi aktywnych, którzy mają odwagę przeciwstawić się złu, których stać na aktywnej postawie wobec rozgrywających się wokół wydarzeń. Takimi na pewno są dwaj pracownicy, którzy 14 listopada wieczorem napadniętej przez podbitego wyrostka kobiecie udzielił pomocy. Im właśnie w kilka dni później przygotowano w RZ sympatyczną uroczystość podczas której tow. Wiciński wręczył ufundowane przez komisariat MO upominki za obywatelską postawę wobec poszkodowanej i ujęcie sprawy napadu...

Postawa bohaterów uroczystość jest we wszechmiar godną śladowania. Jeśli nie przemawia do nas cudze nieszczyście — wyobraźmy sobie sytuację, w której ofiarą może być ktoś nam bliski. mb.



Dyskusja trwała także w kuluarach.

Fot.: M. Tarnowska

trzymywanych od kooperantów. Wszelkie te trudności są jednak sykesywnie eliminowane w trosce o dobrą efektywność i racjonalność produkcji.

Ta właśnie troska przebiegała w wypowiedziach dyskutantów, którzy wskazywali na istniejące jeszcze niedociągnięcia i zaniedbania. Między innymi bardzo wnikliwie zanalizował trudności transportowe tow. Bronisław Słomka, który — podkreślając, że dział realizuje swoje zadania na bieżąco

złe podejście mistrza do pracowników.

Szczególną wagę i wymowę miało wystąpienie tow. Wojciecha Golacka, który scharakteryzował zaopatrzenie miasta i zakładu w artykuły spożywcze. Jego zdaniem — niezależnie od występujących określonych braków na rynku — niedomagania pogłębia niewłaściwa organizacja handlu i brak odpowiedzialności u niektórych pracowników. Stwierdził on, że kierownicy sklepów i ich

## Debreczyńscy goście w WSK

(Dokończenie ze str. 1)

wrażeniami z pobytu w naszym kraju na spotkaniu z przedstawicielami KZ PZPR, sekretarzami OOP i wykładawcami partyjnymi.

Zapoznał on również zebranych z wynikami społeczno-gospodarczymi województwa Hajdu Bihar. W spotkaniu, które odbyło się w sali konferencyjnej wzięli udział sekretarze KZ PZPR tow. Mieczysław Koc i Zygmunt Szymończyk. Nawigując do tradycji już wielowiekowej przyjaźni polsko-węgierskiej sekretarz WSPR Josef Magyar powiedział między innymi: Proszę

przekazać serdeczne pozdrowienia waszej dzielnej załodze. Kontakty Lubelszczyzny z Debreczynem trwają już od wielu lat. Bardzo się cieszymy, że nasza przyjaźń i współpraca zapoczątkowana w 1952 roku rozszerza się jeszcze bardziej we wszystkich niemalże dziedzinach naszego życia. Wbrew znanemu przysłowiu rodzina wprowadzie nie jesteśmy, ale obydwie nasze narody żyją w wielkiej przyjaźni od setek lat, a ich braterskie stosunki to również wielowiekowa historia.

Spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze.







25 lat FKS Avia

## Zamiast statystyki (III)

WIELE zaszczytów, zwycięstw i sukcesów na swoim koncie posiada sekcja pływacka FKS Avia. Jej założycielem był w 1956 roku instruktor Janusz Moniak. Sekcja powstała tuż po oddaniu do użytku otwartej pływalni. Pierwszymi zawodnikami tej sekcji byli R. Lipiński, R. Krzyżanek, A. Nawrot oraz zawodniczki Teresa Wawer i Elżbieta Brendler. Pier-

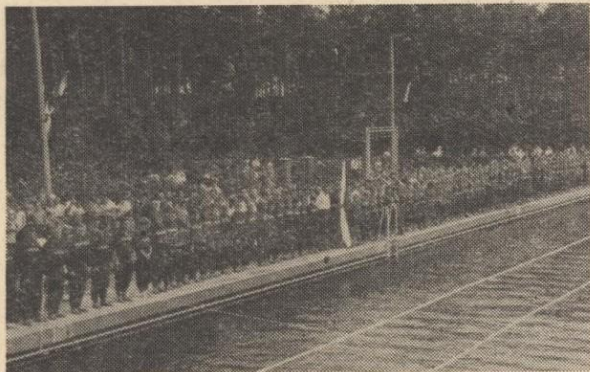
roku z inicjatywy mgra J. Burdzińskiego i mgra J. Seweryńskiego. Mimo trudnych w tym okresie warunków treningowych sekcja szybko dała znać o sobie. W zespole koszykówek występowały między innymi W. Koman, B. Mordel, W. Mazurek, J. Seweryński, B. Górnicki, M. Szczytkowski, J. Jagodziński, bracia J. i R. Jankowscy, W. Nie-

zostawiona niegdyś wyraźnie na uboczu zaczyna coraz częściej dawać znać o sobie. Szermierzami tenisa ziemnego byli od lat w Świdniku R. Kot i A. Piechota. Ich upór i zaangażowanie sprawiły, że zbierają dziś dojrzałe owoce. Sekcja ta ma duże perspektywy rozwoju.

**N**AJWIĘCEJ kontrowersji budzi wśród entuzjastów sportu sekcja szachowa. Trochę to dziwne, a jednak prawdziwe. Szachiści Avii po krótkim pobycie w drugiej lidze ponownie szturmem zdobyli ekstraklasę. A skoro mają tak piękne wyniki, nie wypadaloby przeszkadzać. W zespole występuje wiele znanych nazwisk. Wśród kobiet po odejściu MP Anny Jurczyńskiej, pierwsze skrzypce grają Irena Kasprzyk, Barbara Tabaczyńska i Jolanta Abramowicz. Wśród mężczyzn: Zbigniew Szymczak, Zbigniew Ksieski, Tomasz Tomillo i Jacek Mardarowicz. Prowadzi zespół szczęśliwą ręką inż. Zdzisław Marciniak.

**RETROSPEKTYWNY PRZEGLĄD SEKCJI SPORTOWYCH NASZEGO KLUBU BEZ WIEKSZYCH CYFR MIAŁ NA CELU PRZYPOMNIENIE MIŁOSNIKOM SPORTU ZASADNICZEJ SPRAWY.**

**DOBRYCH SPORTOWCÓW MIAŁ KLUB W MINIONYM 25-LECIU TYLKO SAMO CHYBA CO I ODDANYCH DZIAŁACZY. WIADOMO POWSZECH-**



Rok 1962 — spotkanie Węgry — Polska w Świdniku.

Fot.: archiwum

szym kierownikiem sekcji pływackiej została Krystyna Brendler. Wielkim zaś propagatorem tej dyscypliny sportu był Jerzy Brendler — mistrz w skokach do wody. W latach sześćdziesiątych istniała przy sekcji drużyna piłki wodnej, która walczyła w lidze kielecko-lubelskiej. W tym czasie pływacy Avii zdobyli wiele pucharów i dyplomów. Sekcja utrzymywała stałe kontakty z KSZO — Ostrowiec. W Świdniku zorganizowany został obóz kadry narodowej. Odbył się także międzypaństwowy mecz pływacki Węgry — Polska. W 1964 roku pływacy świdniecy dzieryli prymat w województwie lubelskim. W tym okresie szczególnie głośno było o dziewczętach. Kazimiera Wysocka, Maria Chmiel, Barbara Brendler i Elżbieta Muszka — te oto nazwiska ukazywały się raz po raz na szpaltach gazet.

Kolejnym kierownikiem sekcji został Stefan Pawłowicz, który poświęcił się bez reszty popularyzacji tej dyscypliny sportu. W 1967 roku pływacy okazali się najlepszym zespołem w okręgu lubelskim. A. Wilk, S. Misiewicz, R. Bukszyński, B. Adamkowski, Z. Stypiński, Z. Wiechnik, bracia Sinnicy i L. Krusiński to zawodnicy, którzy stali się posiadaczami kółek olimpijskich. Du-

rojewski, A. Gdula, P. Smoczyński i Z. Szymczak.

W latach 1970-71 Jerzy Jankowski był członkiem kadry juniorów Polski. Na wiosnę bieżą-



Złota drużyna rajdowa WSK.

Fot.: archiwum

cego roku trzon zespołu stanowili: J. Kuryzma, K. Woźniak, J. Gajzler, J. Jankowski, G. Jarecki, H. Barwiński, H. Ostrowski, Z. Bemać, Zb. Jarosiński i J. Nowosad.

**NIE, ŻE WYNIKI TYCH PIERWSZYCH BYŁYBY NIEMOŻLIWE BEZ ZAANGAŻOWANIA DRUGICH. NA OCZACH SPORTOWEJ ZAŁOGI WSK WYROSŁA W ŚWIDNIKU WIELKA RODZINA SPORTOWA, DO KTÓREJ PRYZYWCZAILIŚMY SIĘ MCCNO I BEZ KTÓREJ TRUDNO BYŁOBY SIĘ OBYĆ.**

K.K.



Młodzi pływacy są nadzieją sekcji.

Fot.: E. Lipko

żo pracy włożył w przygotowanie zawodników trener pierwszej klasy państwowej Marian Raczyński. Od lat szkołą młodzież Ryszard Lipiński i Konrad Wasik. Sekcja ta była, jest i będzie z pewnością nadal wiodącą sekcją w klubie.

**K**OLEJNA sekcja sportowa FKS Avia, której jak dotąd brakowało odwagi wypłynąć na szersze wody — to sekcja koszykówek. Powstała w 1962

Po spadku z pierwszej ligi koszykarzy, koszykarze Avii mają obecnie wszelkie szanse wypłynąć na szerokie wody. A utalentowanej młodzieży w sekcji podobno nie brakuje.

**T**ENISOWA eksplozja jaka ma obecnie miejsce w kraju spowodowała duże zainteresowanie się w naszym środowisku tą dyscypliną sportu. Po-

## KONDZIAK I ORYSZKO w jedenastce jesieni

Piłkarze nasi dobrze zakończyli sezon. Trzecia lokata świdniczan w grupie północnej drugiej ligi była zaskoczeniem dla wielu obserwatorów. O drużynie na łamach „Przeglądu Sportowego” wyraził się w samych superlatywach znany w kraju szkoleniowiec trener warszawskiej Gwardii — Bogusław Hajdas oświadczając co następuje:

„Nie jest dla mnie żadną niespodzianką wysoka lokata Avii. Jest to drużyna o ustabilizowanym składzie, występują w niej dobrze wyszkoleni, rutynowani zawodnicy, a to musiało przynieść efekty”.

Warto dodać, że na pożegnanie rundy jesiennej w reprezentacyjnej jedenastce drugiej ligi w grupie północnej znalazło się dwóch piłkarzy ze Świdnika — bramkarz Zbigniew Kondziak i napastnik Andrzej Oryszko. Duża to satysfakcja w 25-lecie klubu.

M.K.

## Piłkarskie obliczenia

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo II ligi rundy jesiennej sezonu 1977-78 mamy poza sobą. Nawet najbardziej optymistami nie przypuszczaliśmy na początku sezonu, że drużyna Avii zajmie tak wysoką pozycję w tabeli grupy północnej (trzecie miejsce). Sukces tym cenniejszy, że w środku rozgrywek odszedł trener Bronisław Waligóra i kilku zawodników. Dlatego serdecznie dziękujemy zawodnikom, trenerom i działaczom za trud i wysiłek w przysparzaniu nam, kibicom wielu radosnych chwil.

Trzeba stwierdzić, że najrowniejszą formę w rozgrywkach rundy jesiennej prezentowali bramkarz Zbigniew Kondziak, obrońcy Andrzej Dyński, Roman Nowosad, Sylwester Czernicki, napastnik Andrzej Oryszko. Ilość bramek świadczy, że nasz blok obronny w drużynie zdał egzamin, co dało czwarte miejsce wśród szesnastu drużyn grupy północnej. Strzelono przeciwnikom piętnaście bramek. Co prawda to niewiele, ale byłoby o wiele gorzej. Kontuzje Edwarda Sochy, Ryszarda Dworzeckiego, przymusowy odpoczynek po otrzymaniu żółtych kartek innych zawodników wpływały na to, że linia napadu z konieczności była „przemebloywana”.

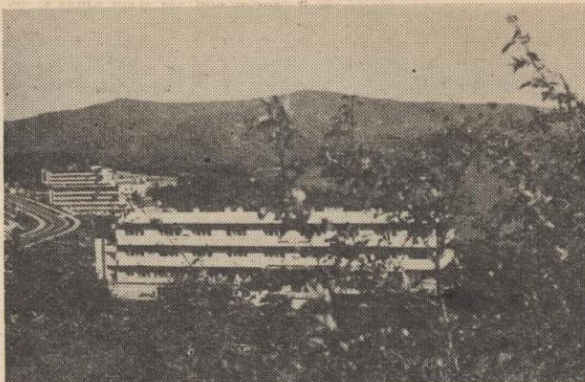
Jan Lisiewicz, Kazimierz Pilip, Lucjan Oskroba, Leszek Wróbel, Marian Kopezan to pozostali zawodnicy, którzy ambitnie walczyli do końca w celu uzyskania korzystnego wyniku przez drużynę. Osobny rozdział to wprowadzenie młodych zawodników do drużyny. Łukasik i Bartoszewski to za mało. Zdajemy sobie sprawę, że talenty nie rodzą się tak szybko, ale liczymy, że w run-

dzie wiosennej zobaczymy więcej nowych twarzy w drużynie. Praca z młodymi piłkarzami to sprawa najbardziej istotna dla kadry trenersko-instruktorskiej. Sukces naszej drużyny w rozgrywkach jesiennych jest bezsporny. Ale nie wolno przymknąć oczu na całość sprawy. Choćby taka. Do dziesiątej kolejki rozgrywek mieliśmy stratę jednego punktu do lidera. Zakończyliśmy rozgrywki ze stratą sześciu punktów do lidera. Zabrakło niektórym zawodnikom sił. Po prostu nie byli już tak „wydajni” jak na początku rozgrywek.

Piłkarze zawiesili buty „na kołku”. Przed nimi długi okres czasu na przygotowania się do wiosennej rundy. Swoją postawą na boisku zasłużyli na należytą wypocznikę. Zarząd KS Avia na pewno weźmie to pod uwagę. Jeszcze raz podziękowanie dla piłkarzy, a z trzymaniem „kciuków” za naszą drużynę poczekajmy. Do wiosny 1978 roku!

S. J.

## Bieszczadzkie uzdrowisko



Na początku br. Polańczyk otrzymał status uzdrowiska.

Fot.: M. Tarnowska

**głos**  
ŚWIDNIKA  
Miesięcznik Kultury, Literatury, Sztuki, Sportu

Redaguje zespół w składzie:

MARIA BALICKA  
redaktor naczelny —  
przewodnicząca kolegium  
WŁODZIMIERZ LORENC  
zastępca przewodniczącej  
kolegium  
MALGORZATA TARNOWSKA  
sekretarz redakcji  
MIECZYSLAW KRUK  
redaktor rozgłośni zakładowej  
IRENA WIERZCHOS  
redaktor

Zdzisław Mazur, Henryk Kamiński, Helena Grudzińska, Witold Smetny, Ludwika Socha.

Adres redakcji: 21-045 — WSK Świdnik k. Lublina tel. 120-61 wewn. 249

Drukarnia zakład. WSK-Świdnik zam. 1653 8.12.77 r. 3.000 — J.5